

Sygn. akt I ACa 161/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Stanek

Sędziowie: SA Dariusz Limiera

del. SSO Marta Witoszyńska

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Jarosińska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **E. A.**

przeciwko **A. K. i Gminie A.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 listopada 2016 r. sygn. akt II C 1545/15

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanych A. K. i Gminy A. na rzecz powódki E. A. solidarnie kwotę 3.240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 161/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 listopada 2016 roku wydanym

w sprawie z powództwa E. A. przeciwko A. K.

i Gminie A. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi:

1) nakazał Gminie A. opublikowanie na własny koszt, na trzeciej stronie Biuletynu Informacyjnego Urzędu Miejskiego w A. „40 i cztery”, w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku oświadczenia następującej treści:

„PRZEPRASZAMY

Urząd Miejski w A. jako wydawca czasopisma „40 i cztery” przeprasza Panią E. A. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez opublikowanie fałszywych i szkalujących ją informacji zawartych w materiale prasowym z dnia 12 czerwca 2015 r. zatytułowanym „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”. Przepraszamy Panią E. A. za zawarte w powyższej publikacji nieprawdziwe insynuacje i sugestie.”

przy czym ogłoszenie powinno zostać zamieszczone w oddzielnej czarnej ramce o wymiarach nie mniejszych niż 6 cm szerokości i 10 cm wysokości, na białym tle czarną czcionką taką samą jakiej użyto w artykule „Co łączy odwołanego

dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?", tytuł (...) powinien zostać wyróżniony wielkimi literami, czcionką taką samą jaką wykorzystano w tytule ww. publikacji, zaś imię i nazwisko E. A. powinno być każdorazowo wydrukowane pogrubioną czcionką;

2) nakazał A. K. opublikowanie na własny koszt na trzeciej stronie Biuletynu Informacyjnego Urzędu Miejskiego w A. „40 i cztery”, w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku oświadczenia następującej treści:

„PRZEPRASZAM

A. K. jako redaktor naczelny czasopisma „40 i cztery” przeprasza Panią E. A. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez opublikowanie fałszywych i szkalujących ją informacji zawartych w materiale prasowym z dnia 12 czerwca 2015 r. zatytułowanym „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”. Przepraszam Panią E. A. za zawarte w powyższej publikacji nieprawdziwe insynuacje i sugestie.”

przy czym ogłoszenie powinno zostać zamieszczone w oddzielnej czarnej ramce o wymiarach nie mniejszych niż 6 cm szerokości i 10 cm wysokości, na białym tle czarną czcionką taką samą jakiej użyto w artykule „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”, tytuł (...) powinien zostać wyróżniony wielkimi literami, czcionką taką samą jaką wykorzystano w tytule ww. publikacji, zaś imię i nazwisko E. A. powinno być każdorazowo wydrukowane pogrubioną czcionką;

3) zasądził od Gminy A. i A. K. solidarnie na rzecz E. A. 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

4) zasądził od Gminy A. i A. K. solidarnie na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w C. 1.000 złotych;

5) nakazał Gminie A. i A. K. usunięcie artykułu pod tytułem „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”, opublikowanego w Biuletynie Informacyjnym Urzędu Miejskiego w A. „40 i cztery” z 12 czerwca 2015r. ze strony internetowej funkcjonującej pod adresem „aleksadrow-lodzki.pl” niezwłocznie po uprawomocnieniu niniejszego wyroku;

6) oddalił powództwo w pozostałej części;

7) i 8) orzekł o kosztach procesu.

Sąd I instancji ustalił, że E. A. była dyrektorem Szkoły Podstawowej w B.. Zarządzeniem z 29 maja 2015 roku Burmistrz A. Ł. odwołał powódkę z tej funkcji.

W uzasadnieniu tej decyzji wskazano, że od połowy 2013 roku do władz Gminy docierają informacje i skargi zarówno ze środowiska nauczycieli,

jak i rodziców, dotyczące napiętych relacji między dyrektorem Szkoły Podstawowej w B. i częścią nauczycieli oraz rodziców uczniów tej szkoły. Burmistrz uznał, że taka sytuacja trwająca od kilkunastu miesięcy destabilizuje funkcjonowanie placówki. Stosunek powódki do nauczycieli narusza ich godność, zagraża ich zdrowiu i życiu oraz wpływa negatywnie na bezpieczeństwo dzieci. E. A. zareagowała na jej odwołanie zamieszczając na stronie internetowej Szkoły Podstawowej w B. oświadczenie, w którym wyraziła swoją opinię, że decyzja ta była bezprawna, co wynika z braku uzasadnionych podstaw do jej podjęcia oraz z naruszenia przepisów dotyczących odwołania. Przed wydaniem tego zarządzenia,

w dniu 19 maja 2015 roku przedstawiciele władz Gminy zorganizowali spotkanie z E. A.. Ze spotkania sporządzono notatkę, z której wynika, że dotyczyło ono przedstawienia E. A. informacji na temat nowych skarg na działalność dyrektora skierowanych do Burmistrza A. Ł. przez rodziców i nauczycieli oraz zapoznania jej z zarzutami tam zawartymi. W szczególności chodziło o następujące zarzuty formułowane pod adresem powódki:

1) eskalacja konfliktu pomiędzy dyrektorem i pozostałymi organami szkoły, narastanie złych emocji,

2) niesprawiedliwe i nierówne traktowanie nauczycieli przez dyrektora,

- 3) stosowanie działań o charakterze mobbingowym wobec niektórych nauczycieli,
- 4) nieposzanowanie praw i godności nauczycieli poprzez zwracanie im uwagi w obecności innych osób,
- 5) manipulowanie rodzicami poprzez powoływanie się na „anonimowe źródła informacji” i uczestniczenie w pomówieniach,
- 6) stosowanie agresji słownej wobec podwładnych oraz działania na zasadzie nakazów i zakazów.

E. A. zaprzeczyła większości tych zarzutów. Spotkanie zakończyło się bez osiągnięcia porozumienia. Jeszcze w lutym 2015 roku Burmistrz Gminy A. wniósł o wszczęcie wobec E. A. postępowania dyscyplinarnego za uchybienie godności zawodu nauczyciela polegające na niewłaściwym zachowaniu w dniu 23 stycznia 2015 roku wobec pracowników Wydziału Kontroli i Audytu Wewnętrznego, niewłaściwej współpracy z radą (...), rozesłaniu do rodziców pisma, w którym dyrektor szkoły zarzuca organowi prowadzącemu dążenie do likwidacji placówki oraz niewłaściwym traktowaniu nauczycieli, tzn. zastraszaniu i nierównym traktowaniu. Wniosek oparty był na skargach kierowanych do Burmistrza. W dniu 24 kwietnia 2015 roku Rzecznik Dyscyplinarny dla (...) przy Wojewodzie (...) umorzył postępowanie wyjaśniające, uznając że poczynione ustalenia nie potwierdziły faktów będących przedmiotem zarzutów. W Szkole Podstawowej w B. istniał od czerwca 2014 roku konflikt między częścią grona pedagogicznego i dyrektorką, której zarzucano apodyktyczność, brak empatii, nierówne traktowanie pracowników szkoły i dążenie do ich skłócenia, tworzenie atmosfery lęku i zastraszania. Doszło również do konfliktu między dyrektorką szkoły i (...), która zarzucała powódce brak liczenia się z opinią rady oraz wrogość okazywaną jej członkom przez powódkę, kolportowaniu informacji odnośnie niepewnej przyszłości szkoły, a nadto wyrażała swoją dezaprobatę dla praktyki dyskredytowania nauczycieli w obecności osób trzecich, w tym dzieci. Jedną z przyczyn konfliktu było działanie Stowarzyszenia (...), w którym uczestniczyli niektórzy rodzice, a które podjęło się zadania budowy placu zabaw przy szkole. (...) uchwaliła przekazanie na ten cel zgromadzonych funduszy zgromadzonych na balu zorganizowanym w tym celu przez radę. Powódka miała zastrzeżenia co do legalności takiego zadysponowania pieniędzmi (...). W dniu 12 czerwca 2015 roku na łamach biuletynu „40 i cztery”, na trzeciej stronie ukazał się artykuł zatytułowany „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”. Przedmiotowa publikacja zamieszczona została także na stronie internetowej: (...) w formie pliku pdf. Czasopismo ukazuje się co dwa tygodnie zarówno w formie papierowej w nakładzie 1600 egzemplarzy, jak i w formie elektronicznej.

Artykuł rozpoczynał się od wzmianki o oddźwięku społecznym, z jakim spotkała się decyzja Burmistrza z dnia 29 maja 2015 roku odwołująca z pełnionej funkcji dyrektorkę Szkoły Podstawowej w B. E. A. po tym, jak odwołana dyrektor wyraziła publicznie, w internecie, swoją dezaprobatę dla tej decyzji. W kolejnym fragmencie publikacji, zatytułowanym „T. w szkole?”, autor przedstawił skrótowo sytuację panującą w Szkole w B., która skłoniła Burmistrza do podjęcia decyzji o odwołaniu jej dyrektora, w następujących słowach:

Czego więc sprawa dotyczy? Ano mobbingu, który była już dyrektorka stosowała wobec nauczycieli, braku chęci współpracy z (...) i niemożności nawiązania dialogu z organem nadzorującym pracę dyrektor A., czyli burmistrzem. 19 maja br. odbyło się ostatnie spotkanie mające na celu polubowne rozwiązanie konfliktu. W notatce z niego czytamy, że dotyczyło ono eskalacji konfliktu pomiędzy dyrektorem i pozostałymi organami szkoły, narastania złych emocji, niesprawiedliwego i nierównego traktowania nauczycieli przez dyrektora, stosowania działań o charakterze mobbingowym wobec niektórych z nich, nieposzanowania ich praw i godności, a także manipulowania rodzicami poprzez powoływanie się na „anonimowe źródła informacji”, czy w końcu stosowania agresji słownej wobec podwładnych. Spotkanie było reakcją na inne pismo z 13 maja br.,

w którym (...) zwraca się z prośbą do burmistrza o odwołanie E. A. ze stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej w B., motywując to trwałym i w ich opinii nierozwiązywalnym konfliktem między Radą, a dyrektorem. Wcześniej, bo 8 września ubiegłego roku ta sama (...) na ręce burmistrza złożyła skargę na E. A., wyrażając zaniepokojenie sytuacją, jaka ma miejsce w szkole, w którym wyrażała także nadzieję na rozwiązanie konfliktu i podjęcie przez dyrekcję określonej ustawy współpracy pomiędzy z rodzicami.

W dalszej części autor wskazuje, że pism i skarg było wiele, także ze strony nauczycieli. Zilustrowano to przykładem Stowarzyszenia (...), które korzystając m.in. ze wsparcia finansowego (...) oraz Gminy podjęło się budowy placu zabaw przy szkole w B.. Reakcję powódki na te działania opisano następująco (zachowano oryginalną pisownię):

Co na wieść o tym zrobiła dyrektor A.? Próbowała zablokować projekt utrudniając roboty wykonawcom, nie pozwalając im podłączyć się do prądu i później, po zakończeniu prac, by móc oświetlić teren. Delikatnie mówić, nie jest to modelowy przykład współpracy dyrektorki z lokalną społecznością. A tych przykładów jest o wiele, wiele więcej.

W dalszej części publikacji, opatrzonej podtytułem „Klub byłych”, autor opisuje działania podejmowane przez grupę osób, do której należy była Przewodnicząca Rady Miejskiej A. J. (1), przy czym fragment ten otwiera stwierdzenie, że osoba ta „ochoczo włączyła się” „do rozrabiania afery z byłą dyrektorką”.

W kolejnym akapicie, który otwiera podtytuł „Chore aspiracje” znalazło się następujące stwierdzenie: „Co Panie planują? Może przejąć władzę? Wszak i A. J. i R. A. zgubiły chore aspiracje i chęć posiadania większej władzy...”

Wydawcą biuletynu „40 i cztery”, który w owym czasie ukazywał się w formie dwutygodnika, jest Urząd Miejski w A.. Redaktorem naczelnym tego periodyku była A. K. pełniąca funkcję Naczelnika Wydziału (...) i M..

A. K. nie była autorką przedmiotowej publikacji, niemniej jednak współpracowała z jej autorem przy zbieraniu informacji związanych

z tematem publikacji, ponieważ przygotowywała reportaż dla telewizji lokalnej, poświęcony temu samemu tematowi. Redakcja miała dostęp do skarg kierowanych do Burmistrza w sprawie konfliktów w szkole. W trakcie tygodnia poprzedzającego ukazanie się publikacji co najmniej dwie osoby odwiedziły redakcję i przekazały informacje na temat powódki. A. K. nie weryfikowała słów tych osób.

W związku z przygotowaniem spornego artykułu nikt z redakcji biuletynu „40 i cztery” nie kontaktował się z E. A..

Publikacja zamieszczona w biuletynie spowodowała zróżnicowane reakcje w środowisku powódki. Wiele osób uznało, że sposób, w jaki E. A. została przedstawiona jest dla niej krzywdzący, odbierało te publikację z zaskoczeniem i niesmakiem, nie mogło uwierzyć, że opisane sytuacje dotyczące powódki miały miejsce. Byli też tacy, którzy dali wiarę opiniom zawartym w artykule i przyjmowali negatywne oceny na temat E. A.. Sama powódka źle przyjęła przedmiotową publikację, czuła się zaszczuta, na pewien czas wycofała się z życia towarzyskiego.

Archiwalna wersja artykułu zamieszczona jest nadal na stronie internetowej Urzędu Miasta.

W świetle powyższych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotowy artykuł narusza dobre imię i godność powódki, a więc dobra osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 23 k.c. W ocenie tego Sądu powyższe naruszenie dotyczy w szczególności dwóch fragmentów publikacji. Pierwszy, rozpoczynający się po podtytule „T. w szkole”, zawiera kategoryczne stwierdzenie o mobbingu, który E. A. stosowała w szkole wobec niektórych nauczycieli, nieposzanowania ich praw i godności oraz dyskryminowania, a nadto manipulowania rodzicami. Sąd Okręgowy stwierdził, że są to bardzo poważne zarzuty godzące w dobre imię osoby oraz podważające jej kwalifikacje etyczne nie tylko do piastowania funkcji kierowniczej, ale do wykonywania zawodu nauczyciela w ogóle. Zdaniem Sądu pierwszej instancji naruszenie to miało charakter bezprawny. Za taką oceną przemawia fakt, że owe kategoryczne stwierdzenia zostały wyartykułowane wyłącznie na podstawie jednostronnych zarzutów formułowanych pod adresem powódki w pismach kierowanych przez różne podmioty do Burmistrza,

których prawdziwość nie została rzetelnie zweryfikowana. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, że żaden z nich nie znalazł potwierdzenia w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez rzecznika dyscyplinarnego. Mimo znaczącej wagi czynów zarzucanych powódce, żadna z osób, które miały zostać dotknięte mobbingiem, dyskryminacją, czy których godność i prawa miały zostać naruszone, nie podjęła akcji prawnej zmierzającej do ochrony przed takimi działaniami, nie mówiąc o wykazaniu zasadności udzielenia takiej ochrony. Co więcej, autor artykułu nawet nie podjął starań zmierzających do uzyskania stanowiska powódki. Twierdzenia strony pozwanej o próbie telefonicznego skontaktowania się z E. A., którym powódka zaprzeczyła, nie zostały poparte żadnym dowodem, nie mówiąc o tym, że poprzestanie na dwukrotnym podjęciu takich prób trudno uznać za przejaw należytej staranności przy wyjaśnieniu tak poważnych zarzutów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że istota bezprawności naruszeń dokonanych w inkryminowanym artykule nie polega na tym, że powódce nie można absolutnie nic zarzucić jeśli chodzi o jej relacje z podwładnymi czy (...). Postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że w Szkole Podstawowej w B. istniał długotrwały i głęboki konflikt, powódka była bardzo wymagająca wobec swoich podwładnych, zaś niektóre jej działania mogą zostać uznane za nieadekwatne do konkretnych sytuacji. Jednakże w przedmiotowej publikacji skoncentrowano się wyłącznie na jednostronnym przedstawieniu genezy tych konfliktów, dokonując przy tym całkowicie nieuprawnionego napiętnowania dyrektorki szkoły tak, jakby wszelkie zarzuty stawianie jej w często anonimowych i bardzo ogólnikowych skargach były udowodnione. Już tylko z tego względu publikacja nie odpowiadała wymogom rzetelnego informowania, o którym mowa w art. 1 prawa prasowego oraz nie przedstawiała omawianego zjawiska zgodnie z prawdą, jak wymaga tego art. 6 ust. 1 prawa prasowego.

Ponadto, Sąd Okręgowy podkreślił, że autor artykułu dopuścił się ewidentnej manipulacji faktami. Powołując się na notatkę sporządzoną po spotkaniu z dnia 19 maja 2015 roku przedstawił jej treść w sposób niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy. Z artykułu czytelnik mógł się dowiedzieć, że spotkanie dotyczyło: eskalacji konfliktu pomiędzy dyrektorem i pozostałymi organami szkoły, narastania złych emocji, niesprawiedliwego i nierównego traktowania nauczycieli przez dyrektora, stosowania działań o charakterze mobbingowym wobec niektórych z nich, nieposzanowania ich praw i godności, a także manipulowania rodzicami poprzez powoływanie się na „anonimowe źródła informacji”, czy w końcu stosowania agresji słownej wobec podwładnych podczas, gdy z treści notatki wynika, że dotyczyło przedstawienia powódce zarzutów formułowanych przez rodziców i nauczycieli pod jej adresem. Ta z pozoru drobna różnica redakcyjna niesie za sobą dosyć istotne konsekwencje. Notatka zawiera wyłącznie informację, że powódce zarzucano pewne zachowania, natomiast artykuł niesie przekaz sformułowany w taki sposób, który u przeciętnego czytelnika może wywołać wrażenie, że zasadność tych zarzutów jest bezdyskusyjna. Takie przekonanie mogło być usprawiedliwione tym bardziej, że fragment tekstu odwołujący się do notatki poprzedzony został akapitem, w którym wprost stwierdzono, że była dyrektor stosowała mobbing wobec nauczycieli czy wykazywała brak chęci do współpracy z rodzicami. Takie przedstawienie faktów wynikających z dokumentu dostępnego redakcji biuletynu „40 i cztery” trudno uznać za zachowanie standardów pracy dziennikarza, o których mowa w art. 12 prawa prasowego. Kolejny fragment naruszający dobra osobiste E. A. zawarty jest w akapicie opatrzonym tytułem „Chore aspiracje”, w którym powódkę przedstawiono obok A. J., jako osobę o „chorych aspiracjach i chęci posiadania większej władzy” oraz jedną z osób, które „planowały przejęcie władzy”. W tym kontekście nie sposób pominąć nacechowanych negatywnie określeń użytych w publikacji, jak „rozrabianie afery z byłą dyrektorką szkoły” czy „zawiazywanie własnej organizacji, która miałaby przejąć szkołę”. W ocenie Sądu Okręgowego takie określenia zestawione razem, niewątpliwie uderzają w godność i dobre imię powódki przypisując jej cechy i motywy odbierane powszechnie jako negatywne i niskie. Sąd ten podkreślił, że wynik postępowania dowodowego wskazuje na to, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe. Strona pozwana, na której w takiej sytuacji spoczywa ciężar udowodnienia takich twierdzeń – art. 6 k.c., nie sprostала temu obowiązkowi. Co więcej, dokonywanie takiej kategoryzacji, oparte wyłącznie na przekonaniu piszącego, świadczy

o celowym przedstawieniu powódki w niekorzystnym świetle tak, aby czytelnik nie miał wątpliwości także co do tego jakimi pobudkami kieruje się negatywna bohaterka publikacji. Okoliczność ta wyklucza jednocześnie możliwość uznania, że przedmiotowy artykuł miał służyć rzetelnemu przedstawieniu problemu, który był istotny dla społeczności lokalnej, a tym bardziej, że takie przedstawienie powódki służyło jakiemś nadrzędnemu dobru publicznemu. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że biuletyn został

w istocie wykorzystany do jednostronnego przedstawienia stanowiska ówczesnych władz Gminy, w celu zdeprecjonowania osoby powódki.

Za naruszenie dóbr osobistych w treści artykułu prasowego odpowiedzialność solidarną ponoszą na podstawie art. 38 prawa prasowego m.in. wydawca i redaktor naczelny gazety, czyli pozwani w tej sprawie. Mając na względzie przytoczone argumenty Sąd Okręgowy uznał powództwo

w znacznej części za usprawiedliwione co do zasady na podstawie art. 24 § 1 k.c. Żądanie opublikowania przeprosin o treści zaproponowanej przez powódkę, w tym samym miejscu publikacji, w którym zamieszczono sporny artykuł, jest w pełni uzasadnione środkiem dopełnienia czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia, podobnie, jak żądanie usunięcia z portalu internetowego archiwalnej wersji tego artykułu zapobiegnie dalszej bezprawnej ingerencji w dobra osobiste poszkodowanej. Zobowiązując do publikacji przeprosin Sąd pierwszej instancji nałożył ten obowiązek na każdą z pozwanych osobno stojąc na stanowisku,

że zobowiązanie to nie może mieć charakteru łącznego. Prowadziłoby to bowiem do sytuacji, w której wykonanie zobowiązania przez jednego

z pozwanych byłoby uzależnione od wykonania przez drugiego – samodzielne opublikowanie przeprosin przez jednego nie spełniałoby wymogu przeprosin wspólnych, a więc powódka nadal mogłaby żądać wykonania wyroku w tej części.

O wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł biorąc pod uwagę charakter i zakres naruszenia dóbr osobistych powódki dokonany kwestionowaną publikacją oraz sposób w jaki dokonano naruszenia. Jeszcze raz należy podkreślić, że zarzuty, które w sposób kategoryczny sformułowano w artykule pod adresem E. A. mają bardzo poważny charakter, ponieważ dyskwalifikują jej kwalifikacje moralne zarówno do pełnienia funkcji kierowniczych, jak i wykonywania pracy nauczyciela. Co się zaś tyczy ostatniej przesłanki, to wbrew twierdzeniom pozwanych zasięg oddziaływania rzeczony publikacji nie był znikomy biorąc pod uwagę stosunkowo niewielkie środowisko, w którym funkcjonuje E. A. oraz jej rozpoznawalność chociażby ze względu na wieloletnie kierowanie szkołą. Sąd uwzględnił też fakt, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło na skutek świadomego działania podjętego w celu zdyskredytowania w oczach opinii publicznej E. A., jako osoby, która publicznie zakwestionowała zgodność z prawem zarządzenia Burmistrza o odwołaniu jej z funkcji dyrektora, przy czym wykorzystano w tym celu publikator, który powinien z istoty swej służyć ogółowi społeczności lokalnej, a nie indywidualnym interesom osób, które w danym momencie sprawują władzę, poprzez prezentowanie wyłącznie ich stanowiska w kwestiach spornych

i przedstawianie jednostronnego obrazu rzeczywistości. Sąd pierwszej instancji uwzględnił też negatywne skutki, jakie przedmiotowa publikacja wywołała w życiu osobistym powódki, powodując jej czasowe wycofanie się

z życia towarzyskiego i głębokie przeżywanie doznanej niesprawiedliwości. Natomiast za nieudowodnione Sąd ten uznał twierdzenia strony powodowej odnośnie wpływu rzeczony publikacji na sferę życia zawodowego E. A.. Okoliczność taka wymaga udowodnienia, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., przy czym słowa samej zainteresowanej, nie mogą być wyłącznym dowodem ją potwierdzającym zwłaszcza, gdy strona przeciwna przeczy tym twierdzeniom.

Biorąc pod uwagę wydzwięk treści szkalujących powódkę

w kwestionowanym artykule Sąd Okręgowy uznał też za uzasadnione zasądzenie symbolicznego świadczenia na cel społeczny wskazany przez pokrzywdzoną.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je proporcjonalnie do stopnia, w jakim powództwo zostało uwzględnione.

Na tej samej zasadzie oparte zostało rozstrzygnięcie o obciążeniu stron nieopłaconymi kosztami sądowymi na podstawie art. 113 u.k.s.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyli pozwani, zaskarżając go

w części uwzględniającej powództwo, tj. co do punktu 1, 2, 3, 4, 5 oraz w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, tj. co do punktu 7 i 8. Strona skarżąca podniosła następujące zarzuty:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a) art. 23 k.c. poprzez uznanie, że pozwani naruszyli dobra osobiste powódki, podczas gdy do takiego naruszenia nie doszło,

b) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki a nawet gdyby przyjąć, iż doszło, to z uwagi na to, że zasądzona kwota zadośćuczynienia jako nadmiernie wygórowana nie jest kwotą „odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. poprzez ocenę zebranego materiału dowodowego w sposób przekraczający granice swobodnej oceny dowodów, tj.:

a) z pominięciem w ustalonym stanie faktycznym okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności w zakresie:

- wszystkich elementów stanu faktycznego dotyczącego konfliktowej sytuacji w szkole prowadzonej przez powódkę,
- działań władz gminy podjętych w celu rozwiązania problemu oraz ich przebiegu, a tym samym zakresu informacji jakie posiadał autor kwestionowanego materiału prasowego,

b) z pominięciem dowodów z przesłuchania świadków: W. T., H. G., M. M., R. P., A. P., ks. J. L., A. M., M. W., K. A., J. B., A. S., I. D., H. B., treści pism wymienionych w odpowiedzi na pozew, złożonych w trakcie posiedzeń sądowych przez stronę pozwaną, pism załączonych do pisma procesowego strony pozwanej z dnia 6.10.2016 r., co doprowadziło do nieuzasadnionego stwierdzenia w zaskarżonym orzeczeniu, że publikacja prasowa będąca przedmiotem postępowania nie przedstawiała omawianego zjawiska zgodnie z prawdą, jak wymaga tego art. 6 ust. 1 prawa prasowego. W ocenie pozwanych tak wadliwie dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego w ostateczności doprowadziła do uznania przez sąd, że publikacja nie odpowiadała wymogom rzetelnego informowania, nie była zgodna z prawdą i jej treść narusza dobra osobiste powódki.

Z uwagi na powyższe, pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je podstawę rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, ponieważ dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Przede wszystkim nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Dla skuteczności tegoż zarzutu konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych

i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie,

że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Strona pozwana powinna była zatem wykazać w wywiezionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Jeżeli ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przez ten Sąd ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 maja 2013 roku, sygn. akt I ACa 1466/12). Samo twierdzenie strony o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżących odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa 445/12, LEX nr 1223454). Tymczasem skarżący ograniczyli się jedynie do twierdzenia, że ich zdaniem Sąd Okręgowy dokonał oceny zgromadzonego

w sprawie materiału dowodowego w sposób przekraczający granice swobodnej oceny, a w konsekwencji poczynił błędne ustalenia faktyczne

i wyprowadził nietrafne wnioski. Nie można jednak zgodzić się z apelującymi,

że Sąd Okręgowy pominął w ustaleniach faktycznych okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności co do sytuacji w szkole prowadzonej przez powódkę, jak i działań władz gminy podjętych w celu rozwiązania problemu i ich przebiegu. Stosownie do treści art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Treść tego przepisu wskazuje zatem na przedmiot postępowania dowodowego przeprowadzanego przez Sąd określając, jakie fakty mają „zdatność” dowodową, a więc które zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki mogą być przedmiotem dowodzenia

w konkretnym procesie cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

17 kwietnia 1998 r., sygn. akt II CKN 683/97, LEX nr 322007). Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, którą zastosowano przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 975/98, LEX nr 50825). W niniejszej sprawie powódka upatrywała naruszenia swych dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności, poprzez treść artykułu zatytułowanego „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B.

z przeciwniczką budowy schroniska?”. Wobec powyższego, rzeczą Sądu Okręgowego było ustalenie, czy wskazane w pozwie przez E. A.,

a zawarte w treści artykułu określenia i dane w stosunku do osoby powódki, rzeczywiście stanowiły naruszenie jej dóbr osobistych. Wbrew zarzutom apelacji, w pisemnych motywach uzasadnienia Sąd pierwszej instancji wskazał, że postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość,

że w Szkole Podstawowej w B. istniał długotrwały i głęboki konflikt, powódka była bardzo wymagająca wobec swoich podwładnych, zaś niektóre jej działania mogą zostać uznane za nieadekwatne do konkretnych sytuacji. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że Burmistrz A. Ł. odwołał powódkę zarządzeniem z dnia 29 maja 2015 roku, a przed jego wydaniem przedstawiciele władz Gminy zorganizowali spotkanie z powódką, zaś już

w lutym 2015 roku burmistrz wszczął wobec E. A. postępowanie dyscyplinarne. Argumentacja pozwanych prezentująca genezę konfliktu i szczegółowy przebieg zdarzeń pozostaje natomiast bez znaczenia dla oceny czy treść inkryminowanego artykułu narusza dobra osobiste powódki.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że na tle prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wyraził określone oceny, które – choć skarżący wyrażają odmienne przekonanie – nie pozostają w sprzeczności ani z zasadami logicznego rozumowania, ani doświadczeniem życiowym. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji poddał ocenie całość okoliczności, uwzględniając przy tym pełny kontekst wydarzeń. Niezadowolenie zaś pozwanych z treści rozstrzygnięcia, albowiem dla nich niekorzystnego, nie może stanowić wystarczającej podstawy do skutecznego podważenia dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych i wyciągniętych na ich podstawie słusznych wniosków jurydycznych.

Przy prawidłowo określonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 23 i art. 24 k.c.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W przywołanym przepisie ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Powyższe nie zwalnia jednak powoda z ciężaru udowodnienia, że do naruszenia jego dobra osobistego faktycznie doszło, skoro z okoliczności tej wywodzi dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). Nie powinno budzić wątpliwości, że powinien on się zatem wywiązać z tego obowiązku w zakresie umożliwiającym sądowi sprawdzenie zasadności żądania.

W sprawie o ochronę dóbr osobistych sąd orzekający dokonuje w pierwszej kolejności ustalenia czy do ich naruszenia doszło i dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie winien ocenić, czy działanie pozwanego naruszcyciela było bezprawne. W literaturze oraz orzecznictwie sądowym ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 953/00, LEX nr 55098). Przy dokonywaniu takiej oceny należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., sygn. akt II CR 692/75, opubl. OSNC 1976/11/251). Dlatego trzeba przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych winna być ujmowana w płaszczyźnie faktycznej i prowadzić do ustalenia, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Abstrahuje się tym samym od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych oraz takich, które z różnych względów nie mają zdolności do reagowania emocjonalnego na określone zachowania innych podmiotów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 19.10.2005 r., sygn. akt I ACa 353/05, LEX nr 175202).

W doktrynie i judykaturze podkreśla się również, że cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że na tle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych i zebranego materiału dowodowego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo

przyjął, że zostały spełnione przesłanki z art. 24 k.c. określające odpowiedzialność za zagrożenie oraz naruszenie dobra osobistego.

Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że wbrew odmiennemu przekonaniu skarżących, sporna publikacja miała jednoznacznie negatywny wydźwięk, stanowiąc jednocześnie źródło krzywdy i cierpienia powódki, skoro zawierała kategorię stwierdzenia o mobbingu, który rzekomo powódka stosowała w szkole wobec niektórych nauczycieli, nieposzanowania ich praw i godności oraz dyskryminowania i manipulowania rodzicami. Zarzuty te niewątpliwie godzą w dobre imię powódki, podważając jej kwalifikacje etyczne zarówno w sferze piastowania funkcji kierowniczej, ale i wykonywania zawodu nauczyciela. Także sformułowania zawarte w inkryminowanym artykule w akapicie zatytułowanym „Chore aspiracje”, w szczególności określenie powódki jako „osoby o chorych aspiracjach i chęci posiadania większej władzy” i jako jednej z osób, które „planowały przejęcie władzy” oraz użycie takich zwrotów jak „rozrabianie afery z byłą dyrektorką szkoły” czy zawiązanie własnej organizacji, która miałaby przejąć szkołę”, uderzają

w dobre imię i godność powódki. Powódka wykazała, choć skarżący wyrażają odmienny pogląd, że doznała szkody pozostającej w związku przyczynowym

z treścią inkryminowanego artykułu. E. A. podała, że wskazanie jej w tej publikacji z imienia i nazwiska stało się przedmiotem komentarzy

w środowisku, na pewien czas wycofała się ona z życia towarzyskiego.

W konsekwencji należy uznać, że obraza dobrego imienia powódki była – obiektywna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przypisane powódce cechy

i zachowania mają jednoznacznie negatywny wydźwięk i w taki też sposób są powszechnie odbierane. Stąd też poczucie krzywdy treścią takiej publikacji może zostać wywołane nie tylko w znaczeniu abstrakcyjnym, ale i konkretnie odnoszącym się do powódki, która nie tylko poczuła się dotknięta

w indywidualnym odbiorze tej treści, ale i w konsekwencji reakcji na treść publikacji ze strony innych osób. Postawione w spornej publikacji zarzuty przedstawiały powódkę w negatywnym świetle zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i prywatnej.

Skarżący nie wykazali natomiast zaistnienia w niniejszej sprawie jakiegokolwiek okoliczności wyłączającej bezprawność, a zwłaszcza nie można przyjąć, żeby działali oni w obronie uzasadnionego interesu. Za działanie

w imię uzasadnionego interesu społecznego należy uznać rozpowszechnianie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotyczyć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia tej grupy lub całego społeczeństwa zasługują na poparcie lub krytykę. Krytyka powinna być rzeczowa i rzetelna, a więc - odnosić się do poddających się ocenie zdarzeń sprawdzonych co do swej zgodności z rzeczywistością i porównania ich z pożądanym w tym zakresie wzorcem. Wyrażane oceny powinny być adekwatne do wyniku dokonanych porównań i nie mogą mieć formy uwłaczającej godności, lub czci względnie dobremu imieniu osób krytykowanych. Miarą stopnia dolegliwości rozpowszechniania określonych faktów lub negatywnych ocen pod kątem naruszenia dóbr osobistych jest sposób odczuwania przez większość rozsądnie myślących ludzi, których wyrazicielem, w razie poddania określonych faktów i ich oceny pod osąd sądu, jest orzekający sąd (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., sygn. akt I CSK 334/07, LEX nr 457843). Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że pozwani nie udowodnili, by ich zachowanie było zgodne

z prawem i zasadami współżycia społecznego, nie wykazali również by przedstawiane przez nich zarzuty, zawarte w inkryminowanym materiale prasowym, odpowiadały prawdzie. Naruszenie dóbr osobistych powódki miało zatem charakter bezprawny. Mając na uwadze analizowaną w tej sprawie problematykę naruszenia dobrego imienia i godności przez publikacje prasowe, należy wskazać, że wolność słowa nie oznacza dowolności korzystania z niej. Granice limitujące korzystanie z wolności słowa zostały zakreślone w art. 12 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24), który zobowiązuje dziennikarzy do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności uzyskanych wiadomości lub podania źródła. Prawo prasowe określa powinności dziennikarza, przypisując mu obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1). Dziennikarz nie powinien bowiem

opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest wszechstronne, a nie tylko selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności

i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Dziennikarz ma obowiązek wykonania wszystkich możliwych działań wymagających kwalifikacji zawodowych związanych z dochodzeniem do prawdy w sposób dokładny i sumienny, odznaczający się krytycyzmem i dbałością o detale. W praktyce, realizacja niniejszego obowiązku przy okazji zbierania materiałów do opracowania informacji lub utworu przejawia się w obowiązku dopuszczenia do konfrontacji różnych często sprzecznych ze sobą wypowiedzi czy źródeł dokumentalnych, przeprowadzenia rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi, krytycznej weryfikacji własnych spostrzeżeń. Ciężar dowodu działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz rzetelnego i starannego zebrania i zweryfikowania źródeł materiału prasowego, spoczywa na prasie (dziennikarzu) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 września 2013 roku, sygn. akt I ACa 597/13, LEX nr 1381493), któremu to obowiązkowi pozwani nie sprościli.

W ocenie Sądu Apelacyjnego strona skarżąca, nie dopełniła wskazanych obowiązków i w konsekwencji nie obaliła domniemania bezprawności swoich działań. Po pierwsze, prawdziwość jednostronnych zarzutów sformułowanych pod adresem powódki w pismach kierowanych do burmistrza nie została rzetelnie zweryfikowana. Żaden z postawionych powódce zarzutów nie znalazł potwierdzenia w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez rzecznika dyscyplinarnego. Co więcej, autor inkryminowanego artykułu nie dał nawet powódce szansy zajęcia stanowiska co do stawianych jej zarzutów. Strona pozwana nie zaprezentowała wiarygodnych dowodów, że przed publikacją próbowała skontaktować się z powódką. Dowodu na tę okoliczność nie mogą stanowić gołosłowne twierdzenia co do próby telefonicznego kontaktu, którym powódka zaprzecza. Nie można pominąć i tego, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło na skutek świadomego działania podjętego w celu zdyskredytowania jej jako osoby, która publicznie zakwestionowała zgodność z prawem decyzji Burmistrza o odwołaniu jej z funkcji dyrektora, przy czym do tego celu wykorzystano publikator, który winien służyć ogółowi społeczności lokalnej, a nie indywidualnym interesom osób, które w danym momencie sprawują władzę poprzez jednostronne przedstawienie rzeczywistości, w celu zdeprecjonowania osoby powódki.

Mając na uwadze dane zawarte w treści artykułu, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych E. A.. Swoboda wypowiedzi nie oznacza dowolności i nie usprawiedliwia naruszenia dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienionym przez niego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r., sygn. akt I CSK 95/10, LEX nr 738086).

W ocenie Sądu drugiej instancji zgłoszone przez powódkę roszczenie majątkowe zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie. Celem zadośćuczynienia jest bowiem wynagrodzenie doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Zadośćuczynienie pieniężne ma oddziaływać korzystnie na jego samopoczucie i pozwolić na zniwelowanie poczucia krzywdy. Ocena krzywdy powinna jednak opierać się na kryteriach obiektywnych, uwzględniając rodzaj i stopień doznanych przez pokrzywdzonego dolegliwości. Świadczenie pieniężne zasądzone z tytułu zadośćuczynienia nie może zmierzać do wzbogacenia takiej osoby. Krzywdę doznaną w wyniku naruszenia dóbr osobistych trudno w sposób jednoznaczny wycenić w pieniądzu. Dlatego w każdym przypadku Sąd winien mieć na względzie całokształt okoliczności sprawy, rozmiar naruszenia, wielkość doznanych przez pokrzywdzonego cierpień oraz ich rozmiar i czas trwania. Mając zatem na względzie kryteria określenia wysokości zadośćuczynienia, Sąd drugiej instancji uznał, że roszczenie majątkowe, którego zasądzenia domagała się powódka, a opiewające na kwotę 20.000 złotych było zasadne. Kwotę zadośćuczynienia ustaloną w zaskarżonym wyroku należało uznać za adekwatną i dostatecznie wyrównującą doznany uszczerbek. Podkreślenia wymaga, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości już zasądzonych zadośćuczynienia jest uzasadnione tylko wówczas,

gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Argumentacja apelacji nie przekonuje o rażącym zawyżeniu przyznanego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Podobnie należy ocenić zasadność i wysokość zasądzonych na cel społeczny świadczenia pieniężnego.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanych.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik sporu w związku z § 2 pkt 5, § 8 ust. 1 pkt 2, § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).